

## NORBERT WOJCIECHOWSKI ur. 1939; Smętów



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dzień trzeci – 12 czerwca 1981 roku
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

### Dzień trzeci – 12 czerwca 1981 roku

Po tej części artystycznej Miłosz udał się na nocleg i następnego dnia rano – chyba o godzinie ósmej trzydzieści – znów przyjechał na KUL. O godzinie jedenastej na dziedzińcu uniwersyteckim było zorganizowane spotkanie z „Solidarnością”. Były delegacje z całej Polski, które poprzywoziły Miłoszowi różne prezenty w postaci drukowanych biuletynów, obrazów, rzeźb i innych pamiątek. I był obecny Wałęsa.

Ale zanim doszło do tego spotkania, w salonach rektorskich, a właściwie w takim pokoju przy kuchni, rozmawialiśmy z Miłoszem – profesor Sawicki, dyrektor Paluchowski, profesor Paluchowska i ja – na temat planów wydawniczych. Rozważaliśmy różne warianty, ale ostatecznie stanęło na tym, że wydamy eseje Miłosza – *Ogród nauk*.

Potem do salonów przyszedł Wałęsa. I ta rozmowa Wałęsy z Miłoszem, tam w salonach – to było bardzo ciekawe spotkanie. Miłosz był bardzo wylewny wobec Wałęsy i dziękował mu za wszystko, co zrobił w 80. roku, a Wałęsa mówił, że również za niego siedział. Za niego, czy też za bibułę, między innymi z jego wierszami. Pamiętajmy też, że istniała już wtedy korespondencja Miłosza z „Solidarnością” na temat cytatu na Pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Miłosz zgodził się na cytaty z wiersza *Który skrzywdziłeś*, a Wałęsa dziękował mu za tę zgodę.

To była wspaniała rozmowa. I to spotkanie o jedenastej, nie tyle z „Solidarnością”, ile z Wszechnicą „Solidarności”, której szefem był profesor Kłoczowski. Odkonduło się ono na dziedzińcu KUL. Zgromadziło się tam około trzech tysięcy ludzi. Nie każdy mógł wejść, bo wprowadziliśmy system biletowy. Rozprowadzaliśmy bilety – poszczególne regiony z całej Polski otrzymywały po dwadzieścia, trzydzieści biletów. Wszyscy, nawet studenci, pracownicy KUL-u, UMCS-u, mogli wejść tylko za zaproszeniem. Cały dziedziniec był wypełniony. Było tam podium, na którym stał profesor Kłoczowski. Na początku spotkania profesor popełnił zabawne *faux pas*, bo zamiast Czesława Miłosza i Lecha Wałęsę przywitał Lecha Miłosza i Czesława Wałęsę. Gości witał także przewodniczący regionu NSZZ „Solidarność” – Jan Bartczak. Byli też ojciec Krąpiec, profesorowie Sawicki i Sławińska, i wielu innych. Miłosz czytał swoje wiersze. Witano go – poszczególne delegacje składały mu prezenty, biuletyny informacyjne z poszczególnych zarządów regionu. To

trwało godzinę, może półtorej.

Po zakończeniu odbył się jeszcze obiad w salonach rektorskich z udziałem rodziny Miłosza, po czym odwieźliśmy Miłosza z Lublina. Wałęsa natomiast poszedł na spotkanie z „Solidarnością” zorganizowane na UMCS-ie i wieczorem jeszcze tego samego dnia spotkaliśmy się z nim w Świdniku. I tak uroczystości dobiegły końca.

Data i miejsce nagrania	2011-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Hanna Kryńska, Urszula Wieczorek
Transkrypcja	Urszula Wieczorek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"